Rok XVIII. Kraków, 15-go marca 1910. Nr. 6.

NOWY DZWONEK

wychodzi **dwa** razy w miesiącu — dnia **1** i **15**-go.

Do każdego numeru „**NOWEGO DZWONKA**“ dodaje się drugie pismo: „**ŚWIATŁO**“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Marceli Dziurzyński.

Nowy Dzwonek razem z „ŚWIATŁEM“ kosztuje w prenumeracie na **rok: 5** koron, na **pół roku: 2** kor. **50** hal. — Do **Niemiec** na rok **6** marek, na pół roku: **3** marki. — Do **Ameryki** rocznie: **2** dolary, półrocznie: **1** dolar.

ADRES: **Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie** ul. Powiśle 12.

Następny numer

to jest siodmy numer *Nowego Dzwonka* i *Światła* otrzymają 1 go kwietnia tylko ci Szan. Czytelnicy, którzy już zapłacili na ten rok prenumeratę, lub uiszczą ją do końca tego miesiąca.

Kto do tego czasu prenumeraty nie nadeśle — temu wstrzymamy od kwietnia dalszą wysyłkę pisma.

Rozumie się także, iż kto przez ten pierwszy kwartał pismo nasze brał — a nie płacił prenumeraty, dalej zaś nie chce go otrzymywać, ma za ten kwartał zapłacić 1 koronę **25** hal. w przeciwnym razie wyrządziłby nam krzywdę — a nie godzi się krzywdzić pismo katolickie.

O co Ojciec święty pyta się Biskupów?

W najnowszem piśmie, jakie Papież Pius X. wystosował do Biskupów całego świata, przypomina im obowiązek składania co pewien czas osobiście w Rzymie sprawozdania o stanie ich dyecezyj, i stawia kilka pytań, które odnoszą się do życia religijnego i społecznego w ich dyecezyach.

Między innemi pyta się Ojciec święty Biskupów, czy w ich dyecezyach duchowieństwo zakłada stowarzyszenia katolickie, czy wciąga do nich młodzież, a zwłaszcza, czy księża troszczą się o młodzież rolniczą, robotniczą i rękodzielniczą.

Następnie zapytuje się Papież w owem piśmie, co się robi w dyecezyach dla prasy, czyli dla pism, i co robi duchowieństwo, aby odciągać chrześcijan od czytania pism liberalnych, żydowskich i socyalistycznych, i czy rozszerza i popiera pisma katolickie?

Z tych pytań widzimy, że zakładanie stowarzyszeń katolickich i popieranie dobrych pism, uważa Ojciec święty za sprawy dla Kościoła i społeczeństwa nader ważne. I tak też pojmują je nasi Najczcigodniejsi XX. Biskupi, przynajmniej niektórzy, oraz pewna część duchowieństwa.

Mówimy to z boleścią, iż tylko pewna część duchowieństwa zajmuje się u nas zakładaniem stowarzyszeń katolickich i popieraniem pism. bo rzeczywiście są jeszcze w kraju naszym kapłani, którzy uważają pracę tylko w kościele, to jest przy ołtarzu, na ambonie i w konfesyonale za pracę w duszpasterstwie wystarczającą, a to jest błędnem pojęciem i zastarzałem, niezgodnem z potrzebami dzisiejszej chwili.

Dziś bowiem muszą kapłani i poza kościołem pracować, to jest w stowarzyszeniach i przez rozszerzanie w parafii dobrych pism, inaczej praca ich ograniczona tylko na kościół nie wyda pożądanych owoców, i łatwo zniweczoną zostanie przez agitacyę i pisma przeciwnego obozu.

W Niemczech i u Braci naszych w Poznańskiem ruch katolicki rozwinął się tak pięknie, że Galicyi z owymi krajami nawet porównać nie można, — ale bo też tam duchowieństwo pracuje z całą energią poza kościołem zakładając stowarzyszenia i szerząc pisma katolickie pośród swoich parafian.

Jak smutno pod tym względem u nas — to aż przykro pisać, zresztą szkoda nawet pisać, bo jeżeli słowa Ojca św. nie odnoszą skutku, to tem barziej nasze nawoływania pozostałyby bez echa, a może nawet wziętoby je za obrazę.

Powiemy tylko, że w wielu plebaniach panuje dziwna obojętność dla pism, albo życzliwość tylko dla jednych pism, a brak poparcia dla innych, choćby te drugie również pracowały uczciwie — a to być nie powinno, bo Ojciec św. kazał wszystkie pisma katolickie rozszerzać, a nie niektóre tylko — jak to u nas bywa. Do tej sprawy jeszcze kiedyś wrócimy.

Rozszerzajcie „NOWY DZWONEK“ między znajomymi!

Z Rady państwa.

Przy odroczeniu parlamentu zapowiedzieli posłowie należący do Unii słowiańskiej, że tak długo będą zwalczać rząd barona Bienerta, dopóki nie nastąpi zmiana niektórych ministrów, szczególnie zaś występowali posłowie czescy i słowieńscy przeciw ministrom Szreinerowi i Hohenburgerowi.

Aby więc częściowo chociaż zadowolnić Unię słowiańską i ułatwić sobie pracę w parlamencie, skłonił baron Bienert ministra niemieckiego Szreinera, aby się podał na pensyę. Wywołało to między Niemcami niezadowolenie, ale za to zbliżyło Unię słowiańską do rządu, a uchwalenie poboru rekrutów przeszło też nadspodziewanie gładko.

Za to inne sprawy natrafiają na trudności, a p. prezydent ministrów odbywa ciągłe konferencye z przywódcami większych stronnictw, aby utworzyć większość, któraby była zdolną do przeprowadzenia ważnych spraw, a w szczególności do uchwalenia budżetu i planu finansowego przez ministra skarbu p. Bilińskiego, to jest uchwalanie nowych podatków.

Ponieważ z różnych stron domagają się zmiany niektórych ministrów, ustąpi pewnie po świętach kilku ministrów, a nowi przyjdą na ich miejsce Nie trzeba chyba dodawać, że takich, coby chcieli być ministrami, nie brak. Przecież to tak przyjemnie być choć przez kilka miesięcy ministrem i potem do końca życia brać emeryturę po 8 tysięcy koron rocznie. Jest to rzeczą uwagi godną, że w komisyi prawie wszyscy byli przeciwni wnioskowi, aby minister tylko wtedy mógł pobierać emeryturę, jeżeli przynajmniej 3 lata urzęduje jako minister; widać, że członkowie tej komisyi sami mają nadzieję kiedyś zostać ministrami, więc nie chcą się pozbawić przyjemności dożywotniego zaopatrzenia ministeryalnego choćby za miesiąc urzędowania, boć u nas ministrowie zmieniają się bardzo często.

W Kole polskiem pomimo solidarności, zgody jakoś niema. Pan Głąbiński z p. Stapińskim jakoś nie mogą się pogodzić; jeden chciałby do Sasa, drugi do łasa, a na tem cierpi powaga Koła polskiego i wpływ jego słabnie w Wiedniu, i na tej niezgodzie ucierpieć mogą najwięcej sprawy tyczące się naszego kraju

---

Kłótnie Rusinów.

Nasi Rusini ciągle się kłócą między sobą — i to tak we Lwowie — jako i w Wiedniu. We Lwowie wystąpiło duchowieństwo ruskie z partyi staroruskiej przeciw księżom należącym do partyi ukraińskiej. Księża staroruscy zarzucają otwarcie i publicznie duchowieństwu z partyi ukraińskiej, że to trzyma z niedowiarkami i samo przez to szerzy niewiarę, — ukraińscy zaś księża zarzucają staroruskim, że prowadzą lud do schizmy i pracują dla Rosyi. Obie partye księży obrzucają się wzajemnie błotem.

Podobnie dzieje się i w wiedeńskiej Radzie państwa. I tam posłowie obu partyj zarzucają sobie wobec całego parlamentu różne niehonorowe czyny, a poseł Wityk wprost wykazywał niedawno, że starorusini biorą ruble od Rosyi, że są szpiegami rosyjskimi i dążą wyraźnie do Moskala.

Staroruscy posłowie usiłowali zadać kłam tym wywodom — ale nie bardzo się im to udało.

Kto redaguje pisma socyalistyczne.

Wszystkie pisma socyalistyczne, wydawane dla robotników, którzy dali się wciągnąć do obozu czerwonego, wydają i piszą żydzi, ci najwięksi wrogowie chrześcijan To rzecz od dawna wiadoma.

Jako przykład może tu służyć redakcya *Głosu*, który wychodzi we Lwowie, a jest gazetą socyałów we wschodniej Galicyi.

Głównym redaktorem *Głosu* jest żyd Czaki (a raczej Czaczkes), pobierający rocznie 3.600 koron pensyi. Drugim redaktorem jest towarzysz Salamander, także żyd, administracyę zaś pisma prowadzi żyd Weinfeld.

Dało się to już we znaki robotnikom, którzy zaczynają przychodzić do rozumu i widzą, że swoją krwawicą napychają nienasycone gardziele żydowskie. To też na posiedzeniu komitetu partyjnego w lipcu 1909 roku, zażądali niektórzy robotnicy socyalistyczni usunięcia żydów z redakcyi, ale przywódzcy partyi stanowczo

się temu oparli, i robotnicy zostali przegłosowani, a żydzi jak rządzili, tak rządzą — i dalej niby oświecają robotników chrześcijańskich. I czy to nie wstyd dla tych drugich? Zaiste, wstyd wielki — ale robotnicy należący do socyałów tak są zaślepieni i tak ujarzmieni przez żydów, że nie widzą już swego poniżenia i hańby, jaką na siebie ściągnęli przez służbę u żydów.

Z kraju i ze świata.

Szpiegostwo w Galicyi na rzecz Rosyi.

W Krakowie toczyły się niedawno dwa procesy o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Jako obwinieni stawało kilku młodych ludzi z Królestwa Polskiego. Proces wykazał, że policya rosyjska ma w Galicyi wielu szpiegów, którzy śledzą nietylko nasze polityczne życie, ale starają się też o zdobycie różnych tajemnic wojskowych.

Szpiegami w Krakowie są przeważnie przybłędy z Królestwa, którzy w ten haniebny sposób odpłacają się nam za gościnność im użyczoną. We wschodniej zaś Galicyi szpiegują albo sami przebrani Moskale, albo niektórzy Rusini nasi z obozu moskalofilskiego. We Lwowie uwięziono oficera rosyjskiego, przebranego za robotnika. W Sokalu aresztowano niejakiego Nowosiołowa, fotografa z Rosyi, który miał zbadać przestrzeń z Sokala do Lwowa szczególnie co do dróg i mostów. Na Podolu i na Bukowinie kręci się podobno dużo ludzi podejrzanych. Taki formalny najazd szpiegów rosyjskich na nasz kraj daje dużo do myślenia. Rosya widocznie myśli o bliskiej wojnie z Austryą.

Napaść żydowska na prezesa Koła.

W Krakowie i w Przemyślu istnieją nieczynne podczas pokoju wojskowe fabryki lodu do konserwowania mięsa. Zbudował je przedsiębiorca Wetzler, który ma kontraktem zastrzeżone prawo, iż może je wydzierżawić komu chce, gdyby wojskowość na dzierżawę się zgodziła.

Prezes Koła polskiego p. Głąbiński, postanowił spożytkować te nieczynne fabryki lodu do zwiększenia wywozu mięsa z naszego kraju do Wiednia. Radził więc rolnikom większym i mniejszym, by utworzyli spółkę, któraby mogła wysyłać do Wiednia mięso zamrożone w tych lodowniach, i uzyskał od Wetzlera przyrzeczenie, że owe lodownie takiej spółce wydzierżawi.

Spółka jednak do skutku nie przyszła — a tymczasem gazety socyalistyczne uderzyły na Dra Głąbińskiego, jakoby się zajmował geszefciarstwem. Wnet jednak pokazało się, dlaczego piśmidła socyalistyczne urządziły taką napaść na prezesa Koła. Oto **żydzi** chcieli dostać w swe łapy owe lodownie — a że p. Wetzler nie chciał im tychże wydzierżawić, więc hejże na prezesa Koła!

Austrya i Węgry.

Koło polskie na posiedzeniu odbytem 25-go lutego uchwaliło jednogłośnie rezolucyę tej treści, że **stanowczo dążyć należy** do zmiany niektórych ministrów, aby przez to umożliwić pracę w Radzie państwa.

Rokowania Austryi z Rosyą zostały podobno **rozbite**, wskutek tego, że Rosya zaczyna się znowu mieszać do państw bałkańskich i podburza Bułgarów i Serbów.

Manewry cesarskie odbędą się tego roku nie w południowych Węgrzech, jak były zapowiedziane, ale w **środkowej Galicyi** i w granicznym węgierskim pasie karpackim.

Uwłaszczenie kmieci w Bośnii. Cesarz Franciszek Józef upoważnił odręcznem pismem wspólnego ministra skarbu barona Buriana do wniesienia na przyszłej sesyi sejmu bośniackiego projektu ustawy w sprawie wykupna gruntów kmiecych w Bośnii i Hercegowinie. Cesarz chce, aby kraj zajął się tem wykupnem — a nie prywatne banki madziarsko żydowskie, któreby obłupiły chłopów bośniackich ze skóry.

Z innych państw.

Niemcy. *Demonstracye uliczne* za powszechnem i tajnem głosowaniem przy wyborach do sejmu pruskiego urządzili znowu socyaliści niemieccy w Berlinie w niedzielę dnia 6-go marca. W demonstracyach tych brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Policya rozpraszała demonstrantów po ulicach — i aresztowała 40 osób. Jeden policyant został dość ciężko raniony kamieniem w głowę.

— *W szkołach pruskich* zaprowadzono czytanie gazet niemieckich, aby w ten sposób niemczyć dzieci polskie.

— *Kanclerz niemiecki* Bethman-Hollweg oświadczył na posiedzeniu sejmu Rzeszy niemieckiej, że Niemcy nie budują okrętów wojennych w celach zaczepnych, ale dla obrony wybrzeży i handlu, i przytem pragną utrzymać przyjazne stosunki z Anglią.

Rosya. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do gubernatorów, aby ci dokładnie zbadali **stowarzyszenia oświatowe** innych narodów, należących w skład Rosyi, to jest Po-

laków, Ukraińców i t. d. i aby je zamykali. Okólnik ten zapowiada więc utrudnienie, a raczej uniemożliwienie wszelkiej pracy oświatowej dla ludu.

— *Przygotowania wojenne Rosyi.* Rząd rosyjski poczynił w ostatnich czterech miesiącach olbrzymie zamówienia na materyały lekarskie i opatrunkowe we wszystkich tego rodzaju fabrykach w Królestwie Polskiem i w Niemczech. Zamówienia te są jeszcze większe, aniżeli przed wojną rosyjsko-japońską.

We Francyi przyszło w parlamecie do burzliwych zajść z powodu głosowania nad projektem rządu, który chce oddać państwu szkoły, a znieść wszystkie szkoły prywatne, to jest katolickie. Posłowie katoliccy bili pięściami w pulpity, a socyaliści rozbijali pulpity i bębnili kawałkami drzewa. Projekt rządowy ma na celu zmusić wszystkie dzieci do uczęszczania do bezbożnych szkół rządowych.

Anglia i Prusy. Rząd angielski domaga się od parlamentu podwyższenia kwoty na budowę okrętów wojennych. Niemcom bardzo się to nie podoba, bo wiedzą, że to zbrojenie się Anglii wymierzone jest głównie przeciw nim.

Turcya dąży do wojny z Bułgaryą, by już raz rozprawić się z tym nieprzyjaznym wielce sąsiadem. Zarządzono naprawę mostów i dróg w Macedonii. Wszyscy młodzi ludzie w wieku lat 25 mają się stawić do służby wojskowej. W tureckiem ministerstwie wojny panuje gorączkowa czynność. Z Azyi mniejszej napływają codziennie liczne zastępy wojsk, które rząd wysyła na granicę bułgarsko-turecką.

Bułgarya i Serbia. Król bułgarski Ferdynand jeździł niedawno z żoną do Petersburga — gdzie był przez cara rosyjskiego serdecznie przyjmowany. Niebawem ma teraz pojechać także król serbski Piotr, omijając w drodze Austryę. Te podróże obu królów do Petersburga dają dużo do myślenia.

Krwawy strejk w Ameryce. W mieście Filadelfii wybuchł strejk służby kolei miejskiej (tramwajów). Strejkujący dopuszczają się niesłychanych gwałtów i rozbojów. Podpalili oni wozy tramwajowe i wysadzili dynamitem szopę z wagonami. Wiele osób zostało zabitych i rannych. Milicya miejska, okazała się za słabą i nieudolną. Tłum napadł i rozbroił oddział milicyi w sile trzystu ludzi. W mieście panuje bezrząd. Do strejku służby tramwajowej przyłączyli się inni robotnicy, tak, że ogółem strejkuje 125 tysięcy ludzi. Zachodzi obawa, aby strejk nie rozszerzył na cały stan czyli prowincyę. Gazety nawołują zarząd miasta, by się energicznie zabrał do strejkujących i położył kres panowaniu tłumu na ulicach.

TO I OWO.

Końskie mięso lekarstwem.

Wyda się to Czytelnikom wprost nieprawdopodobnem, jednak tak ma być istotnie. Oto lekarze angielscy zalecają osobom starszym żywienie się końskiem mięsem, które ma podobno wpływać korzystnie na organizm osłabiony.

Za przykładem Anglików poszli także lekarze francuscy, którzy ostatnimi czasy zapisują koninę, jako lekarstwo swym chorym. U nas atoli panuje uprzedzenie do mięsa końskiego i niema widoków, aby jedzenie koniny mogło się jako tako rozwinąć. Chyba, że i nasi lekarze uznają końskie mięso za lekarstwo i zaczną je chorym ordynować. Na to się jednak nie zanosi.

Naród, który trzech zliczyć nie umie.

W Ameryce południowej nad rzekami Rio Doce i Rio Pardo w Brazylii żyje plemię dzikich Botokudów, które stoi na niesłychanie niskim stopniu cywilizacyi, czyli oświaty. Znają oni tylko dwie liczby: „monekam“ (jeden) i „muhu“ (wiele). Oczywiście szkół u nich niema. Nie wiedzą także, ilu ich mieszka w danej wsi.

Ilu jest adwokatów w Austryi?

Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło spis liczbowy wszystkich osób zajętych w sądach, oraz liczbę adwokatów. Z końcem 1908 roku w Dolnej Austryi było 1.247 adwokatów (z tego 1.126 w Wiedniu), w Austryi górnej — 76, w Salcburgu — 25, w Czechach — 1.192, na Morawach — 356, na Śląsku 76, w Styryi — 164, w Karyntyi — 31, w Krainie — 39, w Tyrolu — 186, w Galicyi — 1.117 z tego (w Krakowie 132 i we Lwowie 223), na Bukowinie — 145, w Dalmacyi 82.

Ogółem więc było w roku 1908 w całej Austryi 4.894 adwokatów. Rok 1909 wykazał niezwykle wysoką liczbę przybywających w szeregi adwokackie

Sekta leniuchów.

Przed kilku miesiącami zjawił się w Gruzyi (na Kaukazie - w Rosyi) apostoł, szczególnego „socyalizmu“. Żądanie socyalistyczne: 8 godzin pracy, 8 odpoczynku i 8 snu, przerobił na swój sposób. Apostoł ten głosi naukę że powinno się pracować 3 i pół dnia w tygodniu, a drugie 3 i pół dnia świętować i obchodzi wsie gruzińskie jednając sobie zwolenników.

Agitator zjednał sobie podobno — jak donoszą pisma rosyjskie — sporo zwolenników,

szczególnie w powiecie goryjskim. W wielu wsiach gruzińskich, członkowie sekty pracują już tylko we wtorek, środę, czwartek i w piątek do południa, resztę zaś dni świętują. Na nieposłusznych sekta nakłada kary pieniężne od 25 do 60 rubli.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Rzymu. Kardynał Merry del Val, sekretarz stanu wezwał nuncyuszów papieskich urzędujących przy różnych dworach zagranicznych, aby zwrócili uwagę rządów na nadzwyczajną śmiałość masonów, którzy utrudniają coraz więcej Papieżowi wykonywanie jego rządów duchownych.

Z pod Moskala. *Zarząd klasztoru jasnogórskiego* zakrzątnął się około zabezpieczenia na przyszłość cudownego obrazu przed kradzieżą. Sporządzono już ogniotrwałą zasłonę na obraz, a nadto wysoka krata żelazna oddzielać będzie tę część kaplicy, gdzie się znajduje obraz Matki Bożej.

— *Prześladowanie katolików* na Litwie. W Słucku bawił przez 3 dni okręgowy sąd miński i wydał w tym krótkim czasie wiele wyroków na księży i na katolików. I tak ks. Sieklucki proboszcz z Nieświeża został skazany na 300 rubli kary za danie ślubu rzekomo prawosławnemu z katoliczką. Tę samą karę wymierzono p. Okołowi z Rymic za przerobienie budynku oddanego w swoim czasie prawosławnym na kaplicę katolicką. Pewnego chłopa skazano na grzywnę 50 rubli za uczenie katolicyzmu. Parobka Zajczyka skazano na 5 rubli za to, że rano i wieczorem odmawiał z dziećmi wspólną modliwę i uczył na cmentarzu. Rozprawy prowadzono pobieżnie, każda trwała zaledwie 3 do 5 minut.

Z zaboru pruskiego. Sąd pruski w Witkowie skazał ks. proboszcza Kruszkę z Ostrowca niby za obrazę dwóch nauczycieli na 300 marek kary. Ks. Kruszka mówił podczas kazania o parszywych owieczkach, a owi nauczyciele sadzili, że to tylko do nich odnosić się może. Ładne mają sami o sobie wyobrażenie.

We Francyi zaczyna rząd masońsko socyalistyczny burzyć kościoły opróżnione przez wydalonych zakonników. Wiele z tych kościołów ma wartość pamiątkową, bo sięgają dawnych czasów, ale barbarzyński rząd wcale na to nie zważa.

— W mieście Rheims skazał sąd kardynała Luton na 500 franków kary za to, że w liście pasterskim polecił rodzicom katolickim, aby nie pozwolili dzieciom swym uczyć się w szkołach z bezbożnych książek. Wiele gazet francuskich ostro gani ten wyrok.

Katolicy na Korei. Dotychczas Korea na Dalekim Wschodzie była krajem męczenników. Straszne były tam prześladowania katolików przed 35 laty.

Obecnie, po zwycięstwie Japończyków, katolicy mają trochę swobody i dlatego coraz więcej się nawraca mieszkańców. Jest już 68 tysięcy katolików, którzy mają kościoły, kaplice i 63 szkoły.

Popierajcie pisma katolickie! Ojciec święty Pius X. powiedział: „Żądamy, aby katolicy życzliwie popierali tych, którzy wydają pisma przejęte duchem katolickim“.

Wesołych Świąt

życzymy wszystkim Szanownym Czytelnikom!

Nowiny i Rozmaitości.

Następny numer *Nowego Dzwonka* i *Światła* otrzymają 1 go kwietnia tylko ci Czytelnicy, którzy już zapłacili na ten rok prenumeratę, lub nadeślą ją do końca tego miesiąca. Kto do końca marca bież. roku przedpłaty nie złoży — temu wstrzymamy od kwietnia dalszą wysyłkę naszych pism.

Ostrzeżenie. Namiestnictwo lwowskie dowiedziało się, że do jednej z większych fabryk tkackich w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki, („Ludlow Manufacturung Compagny“ w stanie Mas.) przyjmują robotników, przeważnie Polaków, na podstawie fałszywych kontraktów i obietnic. Ponieważ wychodźcy jadący do owej tkalni mogą łatwo być wydaleni przez rząd amerykański z granic państwa, przeto namiestnictwo przestrzega przed przyjmowaniem pracy w owej fabryce.

Odznaczenie wójta. Wójt gminy Poręba Radlna obok Tarnowa p. Tyrka otrzymał od Cesarza srebrny krzyż zasługi z koroną za chlubne prowadzenie swego urzędu, i za pracę położoną około budowy nowego kościoła.

Olbrzymi pożar zniszczył w miasteczku Chrzanowie 50 wielkich stodół, będących własnością mieszczan chrzanowskich. Szkoda wynosi około 200 tysięcy koron, ale po większej części ubezpieczona.

Znowu kradzież w kasie chorych. W lwowskiej kasie chorych, którą zarządzają socyały i żydzi, wykryto znowu wielką kradzież. Jeden z urzędników tej kasy, żyd Modlinger, kradł przez szereg miesięcy, aż kwota skradziona doszła do **21** tysięcy koron!

Oszuści. Do Kociubuńczyk (we wschodniej Galicyi) zjechała 9-go lutego bież. roku jakaś komisya sądowa z Tarnopola, złożona niby z sędziego, prokuratora, adwokata i inżyniera, celem przeprowadzenia na miejscu sporu prowizoryalnego. Po przeprowadzeniu tej sprawy zażądała komisya od włościanki, która spór wygrała 3 tysiące koron na pokrycie kosztów procesu. Włościance brakło 40 koron. Udała się więc do kąsy o pożyczkę i opowiedziała, co ją zmusza do jej zaciągnięcia. Usłyszał to patrolujący żandarm i udał się zaraz na miejsce urzędowania komisyi, celem zapytania, czy nie jest potrzebny. Ponieważ prokurator i sędzia mieli na głowach czapki kolejowe, wydali mu się podejrzanymi, zaaresztował więc całą komisyę. Stwierdzono, że byli to zwykli oszuści. Aresztowanych odstawiono do Husiatyna. „Komisya“ składała się z szewca Batinkiewicza, który występował jako prokurator, Szafrańskiego, byłego woźnego sądowego (sędzia) Mordkiewicza, wyrobnika (adwokat) i Węgrzyna mularza (inżynier). „Adwokat“ udawał podobno znakomicie obrońcę.

Skazanie na śmierć Sąd przysięgłych w Wadowicach skazał niejakiego Józefa Wychowańca, który zabił żonę swego przyjaciela Fiołka, na śmierć przez powieszenie.

Za cztery korony sześć lat więzienia. Lwowski, 21 razy już karany za kradzież, złodziej Aleksander Uhorczak, udał się w lecie zeszłego roku do Kalwaryi Pacławskiej, gdzie usiłował włościance Annie Herget wyrwać przemocą w nocy węzełek z 4-ma koronami. Gdy ta się broniła i krzyczała o pomoc, począł ją dusić za gardło. — Schwytany przez żandarma i stawiony po długiem śledztwie przed trybunałem 23 go lutego bież. roku został na mocy zeznań świadków skazany za rabunek na sześć lat ciężkiego więzienia.

Wczesna wiosna. W Łodzi (w Królestwie Polskiem) widziano już 20 go i 21-go lutego przeciągające nad miastem wielkie stada dzikich gęsi, kierujące się z południa na północ. Zjawiły się również te ptaki w gubernii siedleckiej. Pod Częstochową zauważono w dniu 22 go lutego kilka skowronków. Do Zagłębia Dąbrowskiego zawitały już bociany, a w Kielcach ukazały się nawet motyle.

— I do nas w Galicyi wcześnie tego roku zawitała wiosna, a na całej przestrzeni od Jasła do Rzeszowa rozpoczęto orkę.

Fałszerze monet w więzieniu. We Lwowie w więzieniu tak zwanem „Brygidki“ wykryto, że kilku więźniów, wystarawszy się przez jednego z dozorców o potrzebne materyały, zaczęło wyrabiać na zręcznie skonstruowanej maszynce jednokoronówki i 20-halerzówki. Ów dozorca miał równocześnie owe monety przemycać „w świat“. O wypadku powiadomiono prokuratoryę państwa i ministerstwo skarbu. Na razie cała sprawa okrywana jest najściślejszą tajemnicą.

Nowi „bracia syamscy“. Włościanka okręgu Buseu w Rumunii powiła w zeszłym miesiącu bliźnięta, przypominające głośnych swojego czasu braci syamskich. Dzieci te, czy też dziecko, posiadają dwie głowy, cztery ręce i cztery nogi. Do środka piersi stanowią dwa ciała odrębne, tu jednak łączą się w jedno ze wspólnym żołądkiem oraz innemi organami. Wyrastające znów z tego wspólnego tułowia dwie pary nóg, są normalnie rowinięte, jakkolwiek nieco skrzywione. Proboszcz miejscowy ochrzcił dziwną tę istotę. nadając jej imiona Bazylego i Jerzego, lecz urzędnik stanu cywilnego zwrócił się do władz wyższych z zapytaniem, czy ma wciągnąć do ksiąg metrycznych, jedno, czy też dwoje dzieci.

Profesor dziwak. We Wiedniu wygłasza obecnie odczyty przeciw karze śmierci pewien profesor, niezwykły dziwak. Słuchaczy zbiera w szynkach i na ulicy. W pewną niedawną niedzielę zjawił się w jasny dzień na ulicy z latarnią, by szukać ludzi chętnych do słuchania jego odczytów. Policya nie przeszkadza mu w tem zajęciu, bo profesor i z latarnią w ręku nie może znaleźć słuchaczy.

Szczególne stowarzyszenie zawiązało się w Mühlhausen, w Alzacyi pod tytułem: „Związek przeciw klęciu“. Każdy członek tego związku obowiązuje się nie przeklinać, i nie używać wyrazów złorzeczących ani grubiańskich. I u nas bardzoby się takie związki przydały w każdem mieście, w każdej wiosce.

Ognisty deszcz, czyli deszcz małych okrągłych meteorów, to jest kamyczków w stanie rozżarzonym spadł w miejscowości Mugello pod Florencyą (we Włoszech). Ulica, pola i winnice, były pokryte kamieniami, które zniszczyły zasiewy. Po deszczu chmury przedarły się nagle i ujrzano jasnego kometę. Ludność była przerażoną tymi zjawiskami i spieszyła tłumnie do kościołów.

Dlugie życie. W Starych Brodach zmarł w zeszłym miesiącu bież. roku żyd Josel Hersz Kahane, nauczyciel języka hebrajskiego w 108 roku życia. Zmarł nagle na udar sercowy. Do ostatniej chwili miał się dobrze, był rześki i robił wrażenie człowieka, mającego lat sześćdziesiąt kilka.

— Gazety amerykańskie donoszą, iż w mieście Detroit, u córki swej Piłakowskiej zakończył życie, przeżywszy 118 lat, śp. Józef Wiśniewski, weteran armii napaleońskiej, uczestnik

wyprawy Napoleona pod Moskwę. Staruszek trzymał się dziarsko do ostatnich dni życia. Zgon nastąpił po chorobie zaledwie trzydniowej.

O podobnym przypadku długowieczności donosi także dziennik chicagoski *Examiner*, a mianowicie, że zakończyła tam życie, przeżywszy 102 lata, śp. Antonina Spadzińska. Staruszka przybyła do Ameryki przed 25 laty i do ostatnich chwil życia zajmowała się gospodarstwem domowem. Zmarła na uwiąd starczy, pozostawiając dwie córki w Polsce, syna w Minnesocie i córkę w Chicago.

— Na wyspach filipińskich, mianowicie na wyspie Luzon, w miejscowości Sexmoan zmarła tymi czasy wdowa Magat w 120 roku życia. Liczba jej wnuków i prawnuków wynosi 273 osoby.

Morderca ośmiu osób. Władze pruskie ujęły już zbrodniarza, niejakiego Kościńskiego, który w roku zeszłym wymordował całą rodzinę Wasilewskich w Bogusławicach w Poznańskiem. Zbrodniarz przyznaje się z całą bezczelnością, bez cienia skruchy, do zbrodni i tylko żałuje, że nie udało mu się uciec przed sprawiedliwością.

Śmierć trzynastu dziewcząt w płomieniach. W czasie ostatnich zapust przyszło w Lizbonie (stolicy Portugalii) do strasznego wypadku. W czasie pochodu karnawałowego po ulicach miasta powszechną uwagę zwrócił powóz, w którym znajdowało się trzynaście dziewcząt. Powóz ozdobiony był watą i papierem. Nagle powóz stanął w płomieniach. Wszystkie dziewczęta znalazły straszną śmierć. Jak śledztwo wykazało, powóz został podpalony prze jednego odrzuconego zalotnika.

Wilki we Włoszech. Pisma włoskie donoszą, że w kilku okolicach Włoch pojawiły się znaczne gromady wilków, które, wypędzone głodem ze schronisk w górach, napadają nawet w jasny dzień na zagrody włościanów. W Dignini gromada wilków wtargnęła w nocy do owczarni sprawiając krwawą rzeź wśród owiec. Wieśniacy, chcący ratować swe trzody, musieli wobec ataku napastników, cofnąć się do chat. Strzały, z powodu ciemności, nie odniosły żadnego skutku. W Diamante, na drodze z Lupagnano do Bardi, napadły wilki na jadącego tamtędy wieśniaka. Nieszczęśliwy porzucił konie na łup, a sam schronił się na drzewo, skąd go dopiero w kilka godzin uratowano. Wśród mieszkańców zapanował popłoch. Chłopi wyruszają do pracy rolnej, uzbrojeni w strzelby, nocami rozpalają ogniska w pobliżu obór.

Kobieta gubernatorem. Oczywiście w Ameryce. A mianowicie pani Sheldon piastuje obecnie w stanie Oregon (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) godność gubernatora. Z zawodu jest urzędniczką biurową.

Podkop złodziejski. W Nowym Jorku kopał jakiś emigrant rosyjski na 40 stóp głęboki kanał pod ulicą do przeciwległego domu, gdzie się znajdował wielki skład klejnotów. Kiedy podkop ten był już prawie gotów, zapadł się chodnik i pogrzebał włamywacza. Żona jego, sądząc, że może jeszcze męża uratować z pod gruzów, zgłosiła się do policyi i złożyła zeznanie o całej tej robocie.

Ważne dla pątników na Kalwaryę.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej piszą nam: W całej Austryi jest od dwóch lat prawo, że towarzystwo złożone z 30 lub 100 lub 300 osób jadąc koleją z jednej stacyi kolejowej do stacyi pewnej, aby tylko co najmniej 50 kilometrów odległej — ma prawo do zniżki kolejowej, a mianowicie: towarzystwo z 30 osób zniżki 20 prc., towarzystwo z 100 osób zniżki 30 prc., towarzystwo z 300 osób zniżki 40 prc.

Tak podróżują turyści, tak podróżują pątnicy do Mariazell, Welehradu i t. d., bo umieją się organizować i łączyć w towarzystwa po 20 lub więcej osób, a jadą koleją taniej, — u nas w Galicyi brak tej organizacyi. I tak n. p. na Kalwaryę Zebrzydowską jedzie tysiące pątników na roczne odpusta z miesc więcej, jak 50 klm. od Kalwaryi odległych, od Orlo, Tarnowa, Bochni, Limanowa, Jasło, Oświęcim, Bielsko, Żywiec, Zwardoń, Nowego Sącza, a nawet od Lwowa, a każdy pątnik kupuje osobno bilet — gdyby zaś razem złączyli się w jedno towarzystwo 30 lub 100 osób to przewodnik taki może dla osób czy 30 lub 100 żądać biletu wspólnego.

Ale trzeba się zgłosić do naczelnika stacyi chociaż 2 godziny przed odjazdem pociągu naprzód, a naczelnik stacyi tego dmówić nie może na wszystkich kolejach państwowych.

Wiadomość ta o organizacyi towarzystw po 30, 100, nawet 300 osób jest na czasie z powodu zbliżającego się odpustu na Wielki Tydzień w Kalwaryi Zebrzydowskiej — przez taką organizacyę wiele pieniędzy zostanie w kieszeniach podróżujących.

Klasztor Kalwaryjski.

Ostatnie wiadomości.

† **Dr. Karol Lueger,** burmistrz miasta Wiednia, zmarł po dłuższej słabości dnia 10-go bież. miesiąca w 66 tym roku życia. Stolica Austryi i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne poniosły przez jego śmierć bolesną i nader wielką stratę. Był to mąż olbrzymich zasług i prawdziwy obrońca ludu chrześcijańskiego.

Śp. Dr. Lueger nietylko przywrócił Wiedniowi rządy chrześcijańskie w Radzie miejskiej, zajmowanej przed nim głównie przez żydów i liberałów, ale utworzył stronictwo, które dziś ma coraz większy wpływ na rząd, a dąży do polepszenia stosunków społecznych w duchu chrześcijańskim. Cześć jego pamięci.

Olbrzymia pożyczka Austro-Węgier. Rząd austryacki zamierza zaciągnąć jak najrychlej pożyczkę **182** milionów koron, niby na zasilenie zapasów kasowych, a właściwie na cele wojskowe. Na ten sam cel zaciągnie rząd węgierski pożyczkę **380** milionów koron.

Wielki skandal we Francyi. Mason i socyał niejaki Duez, który zajmował się sprzedażą majątków kościelnych, zagrabionych przez rząd zakonnikom, skradł przeszło **10** milionów franków. Słychać, że i inni likwidatorzy tych majątków pokradli ogromne sumy.

Książka pod tytułem

„Nasza Skarbnica“

(rocznik 3-ci)

jest jeszcze do nabycia i kosztuje z przesyłką pocztową: 1 koronę.

W książce tej mieszczą się: powieści, różne pouczające rozprawki i rady gospodarskie.

Do nabycia w **Redakcyi „Nowego Dzwonka“.**

Każdy, kto sobie zaprenumeruje *Nowy Dzwonek* na rok bieżący otrzyma wspomnianą książkę **darmo.**

Jednajcie nam nowych prenumeratorów!

Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek“ między znajomymi.

Piętnaście tajemnic

„Różańca świętego“

dla czterech stanów, to jest dla **kobiet** (kolor różowy), dla **mężczyzn** (niebieski), dla **panien** (biały), dla **młodzieńców** (zielony). — **Cena: 12** halerzy, z przesyłką **15** halerzy, za poprzedniem nadesłaniem należytości markami pocztowemi.

Do nabycia **u OO. Dominikanów w Krakowie.**

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.